Łódź, 14 | II 1906 r.

Rok IX.

№ 35.

Kalendarzyk tygodniowy:

Śr. Św. Walentego.
Czw. Św. Faustyna.
Piat. Św. Julianny P.
Sob. Św. Patrycyusza B.
Niedz. Św. Symeona B.
Pon. Św. Konrada W.
Wt. Św. Leona P.

Wschód sł. godz. 7 m 20
Zachód sł. godz. 5 m 09
Dług. dnia godz. 9 m. 49

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8. № telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sroda, dnia 14 lutego 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruoza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR POLSKI „VICTORIA“ pod artystycznem kierownictwem M. Gawalewicza.
Środa — na korzyść niezamożnych uczniów szkoły handlowej 7-o klasowej w Łodzi
„NIEBOSKA KOMEDYA“ sceny rodzinne z poematu Zygmunta Krasińskiego.
„PERŁA“ obraz dramatyczny Maryana Gawalewicza.
„PSYCHE“ komedya Renarda.

TEATR WIELKI SELLINA.
CZWARTEK ceny zniżone „Rewizor z Petersburga,“ komedya w 5 akt. M. GOGOLA.

Koncert „Liry“ odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w teatrze Wielkim
H. Zboińska (śpiew) Z. Jakubowska (deklamacya) W. Szeller (śpiew).
Bilety od piątku w cukierni W-go Roszkowskiego. Chóry pod dyr. T. Joteyki. 189

Podręcznik do historyi polskiej
„Dzieje Polski“
przez D-ra Feliksa Konecznego
z dużą mapą Polski i przeszło 80 rysunkami
dwa tomy, w broszurze 1 rb. 50 kop.
do nabycia w Administracyi „Rozwoju“ 1238

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38 d) 3.15, e) **6.10, f) 8.50, g) 12.30.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20, p) 11.00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Kolej Obwodowa.

Odchodzą ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz **6.45**, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzą z st. Łódź-kaliska do Koluszek **7.10**, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o g. 6.20.

Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

Włochy i Czarnogóra.

—s—

Od chwili małżeństwa króla Włoch z księżniczką czarnogórską, stosunki dyplomatyczne pomiędzy Rzymem a Cetynią poczęły się coraz bardziej zacieśniać, tem więcej, że interesy obu tych państw na półwyspie Bałkańskim nietylko nie przeczyły sobie, lecz przeciwnie uzupełniały się nawzajem.

Obecnie wielką sensacyę w sferach dyplomatycznych wywołała wiadomość o zawarciu przymierza, czy też konwencyi wojskowej pomiędzy Włochami a Czarnogórą, zwróconej ostrzem przeciw Austro-Węgrom.

Gazeta wiedeńska «Zeit» utrzymuje, jakoby Włochy i Czarnogóra zawarły sekretną ugodę, na mocy której Czarnogóra zobowiązuje się oddać do rozporządzenia Włoch wszystkie swoje siły zbrojne, na wypadek, gdyby pomiędzy Włochami a Austro Węgrami wybuchła wojna.

Materyału zaś zdolnego wywołać austryacko włoski zatarg zbrojny zebrało się sporo, przyczem należy wziąć pod uwagę, że nigdy może bardziej, niż w chwili bieżącej Włochy nie znalazły sposobniejszej okazyi i bardziej sprzyjających warunków do zrealizowania swych interesów na półwyspie Bałkańskim, zwłaszcza też na wybrzeżach Albanii. Austro Węgry, targane wewnętrznemi rozterkami i zatargiem między obu połowami monarchii, zatargiem, który nader łatwo doprowadzić może do starcia zbrojnego—nie są w stanie skutecznie bronić swych interesów na Bałkanach i nie wiele liczyć mogą na pomoc Niemiec, trzymanych na uwięzi przez Francyę i Anglię. Rosya wstrząśnięta burzą wewnętrzną na czas dłuższy mniej jest zdolną do czynnego wystąpienia na zewnątrz. W takich zaś warunkach zatarg zbrojny austro włoski musiałby być zlokalizowany, przyczem na korzyść Włoch składają się prawie wszystkie warunki, wytworzone obecnie zarówno w sferze politycznej Europy, jako też i na Bałkanach.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę wieści o przymierzu serbsko czarnogórskiem i zestawimy je z ugodą włosko czarnogórską—sprawa przedstawi się o wiele jeszcze poważniej.

We Włoszech odbywa się przesilenie gabinetowe. Ministeryum Fortisa podało się do dymisyi prawie natychmiast po zorganizowaniu się. Następcą Fortisa według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie Sonnino, o którego nominacyi donosiły już nawet gazety. Zachodzi wszelako pytanie, czy do gabinetu Sonnino wejdzie markiz San Guiliano, jako minister spraw zagranicznych, czy też teka ta powierzoną zostanie Guichiardiniemu. Wiadomą zaś jest rzeczą, że markiz San Guiliano jest stanowczym przeciwnikiem uczestnictwa Włoch w trójprzymierzu środkowej Europy. Dlatego też obecności jego w gabinecie Fortisa nadawano poważne znaczenie, a cały gabinet poczytywano za wrogo usposobiony dla Niemiec, szczególniej zaś dla Austro Węgier.

Przeciwnie, Sonnino znanym jest, jako zwolennik trójprzymierza Włoch Austryi i Niemiec. Wobec tego zaś zaproszenie markiza San Guiliano do gabinetu Sonniny zaznaczyłoby radykalną zmianę w wewnętrznej polityce Włoch.

Jeżeli nawet potwierdzą się pogłoski, że ministrem spraw zagranicznych zostanie Guichiardini, to i tak nie będzie to dla rządu wiedeńskiego przyjemną niespodzianką. Guichiardini nigdy nie ukrywał swej niechęci do Austro-Węgier i zawsze był stronnikiem środków nadzwyczajnych na wypadek wojny z Austryą. Doniesienie więc gazety „Zeit“ nie zawiera w sobie nic nieprawdopodobnego.

Nie jest to dla nikogo tajemnicą, że w latach ostatnich pomiędzy Austro Węgrami a Włochami toczyła się energiczna walka o sferę wpływów na półwyspie Bałkańskim. Walka ta nieraz przybierała charakter bardzo poważny i doprowadzała do manifestacyj, a nawet rozruchów. W takich zaś warunkach niema nic dziwnego, że dyplomacya włoska usiłowała znaleźć sobie punkt opory w państwach bałkańskich.

Z samej natury rzeczy Czarnogórze i Serbia muszą być na czele państewek bałkańskich i ciążyć ku Włochom, ponieważ monarchowie ich pozostają w związkach rodzinnych z domem Sabaudzkim.

Prasa włoska od tak dawna już ostrzy zęby na Albanię, że niema zasady wątpić o istotnych zamiarach rządu włoskiego. Ten jednakże kierunek polityki włoskiej na półwyspie Bałkańskim sprzeciwia się interesom nietylko Austro-Węgier, ale i Niemiec, które jednakże bacznie się liczyć muszą z nastrojem Francyi i Anglii, tem więcej, że sprawa marokańska bynajmniej nie rokuje, by zgodnie z interesami Niemiec załatwiona została na konferencyi w Algeciras.

Jeżeli wiadomość podana przez „Zeit“ sprawdzi się, to trójprzymierze środkowej Europy i tak już bardzo osłabione, rozpadnie się zupełnie. Prawdopodobnie w związku z tym faktem dyplomacya berlińska w czasach ostatnich okazała się skłonniejszą do ustępstw.

Chociaż—jak dowodzi korespondent gazety medyolańskiej «Corriere della Sera», który w Algeciras rozmawiał z posłem niemieckim na konferencyi Tatenbachem—Niemcy pod żadnym pozorem nie zgodzą się na pozostawienie przy Francyi i Hiszpanii zarządu policyą marokańską. Anglia zaś i inne mocarstwa nie zgodzą się znów na projekt niemiecki kontroli nad kolejami w Maroko, urządzonej na wzór Krety. Tatenbach zaręcza przecież, że w stanowczej chwili Niemcy znajdą godny siebie punkt wyjścia.

Poseł włoski na konferencyi markiz Visconti-Venosta nazywa Tatenbacha pesymistą i człowiekiem wojowniczym, ale nie pozbawionym zdrowego rozsądku, który nie pozwala dla Maroka rozpalić wojny być może powszechnej. Jednakże i Visconti-Venosta przyznaje, że sprawy na konferencyi w Algeciras przybrały charakter niepokojący.

W miastach portowych austro-węgierskich krążą już pogłoski o przygotowaniach w marynarce do wystąpienia przeciw Czarnogórze. Gazety budapeszteńskie donoszą z Fiume, że w Poli stoją w pogotowiu dwa okręty wojenne, mogące w każdej chwili wypłynąć na pełne morze.

Opowiadają, że przygotowywaną jest demonstracya morska przeciw Czarnogórze. Z Cetynii zaprzeczają jednakże, by księstwo żywiło jakiekolwiek zamiary wojownicze.

Zaprzeczenia podobne nie dowodzą jednak niczego i zdarzają się nawet w przededniu wojny.

Charakterystycznem jest oświadczenie posła do austryackiej rady państwa, czecha Klofacza, przysłane do redakcyi dziennika w Sofii «Deń». W liście tym winszuje on bulgarom i serbom, że w osobie Austro Węgier odkryły istotnego wroga całej słowiańszczyzny i wzywa państwa słowiańskie półwyspu Bałkańskiego do utworzenia federacyi.

S. J.

Ruch przedwyborczy.

W ciągu dnia wczorajszego liczba zgłaszających się do biur okręgowych wyborczych, w celu podpisania deklaracyj w stosunku do dni poprzednich wzrosła znacznie.

Pragnąc skorzystać z przysługującego prawa wyborczego, śpieszyli ze zgłoszeniami przeważnie ze sfer rzemieślniczych i robotniczych; wśród zgłaszających się na liście, figurowała spora liczba żydów.

Wszystkie biura wyborcze niezależnie od przyjmowania deklaracyj od prawyborców w ciągu ostatnich dni zajęte były sprawdzaniem listy lokatorów, sporządzonych przez właścicieli domów, a przesłanych przez magistrat łódzki. Sprawozdanie to, mające na celu uzupełnienie wykazu przez wciągnięcie na listę tych osób, które dotąd nie zostały zapisane, zajmie jeszcze kilka dni czasu.

*

Ogółem zapisało się dotychczas w 4 ch biurach okręgowych 14073 prawyborców, mianowicie: w pierwszem biurze okręgowem 2050, w tem 60% żydów; w drugiem 2869, w tem 50% żydów; w trzeciem 3702, w tem 10% żydów; w czwartem 5452, w tem 12% żydów.

*

Biura wyborcze, po sprawdzeniu szczegółowem deklaracyi i wykazów lokatorów, sporządzonych przez właścicieli domów, zajmą się niezwłocznie sporządzeniem ostatecznem list prawyborców. Praca ta potrwa ze trzy tygodnie. W myśl rozporządzenia władzy, każde biuro wyborcze na dwa tygodnie przed wyznaczonym terminem prekluzyjnym złożenia list wyborczych, obowiązane jest zawiadomić Magistrat łódzki.

Magistrat łódzki, będąc w posiadaniu wszystkich list, opublikuje je następnie w organie urzędowym.

*

Wielu z pośród mieszkańców, opłacających podatek mieszkaniowy, przeprowadziło się w ciągu roku do innego cyrkułu. Nazwiska ich jednak, jako mających cenzus mieszkaniowy, figurują w poprzednim cyrkule; koniecznem jest, aby tacy mieszkańcy zgłosili się do biura tego okręgu, w jakim obecnie zajmują mieszkanie i sprawdzili, czy tam są zapisani, czy też w poprzednim cyrkule. W przeciwnym razie mogą zajść wypadki, że jedna i ta sama osoba, wobec częstych przekręcań nazwisk, może figurować naraz w dwóch cyrkułach na liście prawyborców. Tą drogą uniknie się zawikłań i listy zostaną ułożone prawidłowo.

W dniu dzisiejszym do biura wyborczego 2 go okręgu przyniesiono około 1200 deklaracyj mieszkańców żydów. Po sprawdzeniu tych deklaracyi przybędzie znaczna liczba prawyborców.

*

Na skutek rozporządzenia p. gubernatora piotrkowskiego z d. 10 lutego r. b. za № 173, naczelnik powiatu łódzkiego polecił natychmiast przez umyślnego zakomunikować mu o terminie sporządzenia dodatkowych list według szematów №№ 1 i 2; listy te obowiązkowo winny być przedstawione równocześnie ze wspomnianem doniesieniem.

*

Biuro powiatu łódzkiego otrzymało ogłoszenie komisyi gubernialnej piotrkowskiej w sprawie wyborów do Dumy państwowej.

Rozesłane do wójtów gmin ogłoszenia te brzmią, jak następuje:

Od Komisyi gubernialnej piotrkowskiej w sprawie wyborów do Dumy Państwowej

OGŁOSZENIE.

Komisya podaje do powszechnej wiadomości, że wszelkie czynności biurowe Komisyi zostały skoncentrowane w biurze prezesa Sądu Okręgowego, w gmachu tegoż Sądu w Piotrkowie, przy ul. Moskiewskiej nr. 71, gdzie należy zwracać się po informacye w sprawach wyborów codziennie, oprócz świąt, od godz. 12 do 3 po poł., oraz składać deklaracye i skargi, podlegające kompetencyi Komisyi.

Prezes Komisyi, Prezes Sądu

S Bogorodski.

*

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem członka sądu okręgowego piotrkowskiego p. Sesławina, została otwarta łódzka powiatowa do spraw wyborczych do Dumy państwowej komisya, która na posiedzeniu w magistracie tutejszym postanowiła: przyjmowanie skarg i reklamacyj powierzyć prezydentowi m. Łodzi r. st. Pieńkowskiemu; posiadłości miejskie rozdzielić na dwa rewiry, pierwszy w Zgierzu, drugi zaś na Bałutach. Ustanowić trzy punkty powiatowe dla zjazdów przedwstępnych prawyborców powiatowych, mianowicie: w Zgierzu dla gmin Puczniew, Babice, Bełdów, Dzierzązna, Nakielnica, Lućmierz i Łagiewniki; w Bałutach dla gmin: Chojny, Bruss, Rąbień, Rżew, Nowosolna, Radogoszcz i Brużyca; w osadzie Tuszynie: dla gmin Górki, Żeromin, Czarnocin, Brojce, Gospodarz i Wiskitna.

Posiedzenia komisyi w specyalne wyznaczone dni odbywać się będą w magistracie łódzkim.

*

Większa część wykazów, obejmujących listy prawyborców w powiecie łódzkim, została już sporządzona.

Według tych wykazów liczba właścicieli posiadających grunta przestrzeni od 10 do 100 dziesięcin, wynosi 921; liczba posiadaczy gruntów wyżej 100 dziesięcin, oraz właścicieli nieruchomości, których szacunek asekuracyjny nie mniejszy niż 15,000 rubli, wynosi 41; liczba osób, mających prawo udziału w zebraniach wyborczych miejskich, na zasadzie świadectw przemysłowo-handlowych pierwszych pięciu kategoryj (jako to: fabrykanci, dyrektorzy fabryk, posiadacze świadectw na własne nazwisko) wynosi 36.

Wykazy powyższe osób, mających prawo udziału w zjazdach powiatowych właścicieli ziemskich i przedwstępnych zjazdach, zostały wczoraj przesłane do sądu gubernialnego piotrkowskiego.

Obecnie sporządzane są dodatkowe listy osób zarządzających majątkami duchownych i właścicieli ziemskich, których nieruchomości oszacowane są pod względem asekuracyjnym do 15,000 rb., oraz listy lokatorów opłacających podatek mieszkaniowy i utrzymujących różne sklepiki w powiecie łódzkim.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Niemiry. Jutro Szczęsława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16 Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro po cenach zniżonych „Rewizor z Petersburga," komedya w 5 aktach M. Gogola. Początek o g. 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś „Nieboska komedya," 5 obrazów z poematu Z. Krasińskiego: „Psyche," W. Renarda; „Perła," obraz dramatyczny Gawalewicza. Początek o godz. 8 wieczorem.

—:—:—:—

KRONIKA.

Nowy generał-gubernator. „Warsz. Dniewnik" donosi: Wskutek otrzymania przez naczelnika ochrony wojskowej i czasowego generał gubernatora gub. piotrkowskiej generał lejtnanta Szatiłowa nowego przeznaczenia Główny naczelnik kraju mianował jego następcą dowódcę 5 korpusu armii, generał lejtnanta Woularlarskiego.

Nowe podatki Ministeryum skarbu opracowuje obecnie cały szereg projektów w sprawie powiększenia starych podatków i zaprowadzenia nowych, które otrzymać mają sankcyę jeszcze przed zwołaniem Dumy państwowej. W najbliższym czasie ogłoszone będzie prawo o powiększeniu 5 procentowego podatku państwowego, pobieranego od dochodów z papierów procentowych i kapitałów.

Ważna poprawka. «Ruś» dowiaduje się, że jedną z ważnych poprawek w ustawie o Dumie państwowej, jest włączony na skutek nacisku ze strony ministra sprawiedliwości Akimowa, paragraf o tem, że członkowie Dumy państwowej nie mają prawa omawiać czynów władzy Najwyższej; przy wyliczeniu zaś działań tej władzy przytoczone są i Ukazy Najwyższe, wydawane niezależnie od Dumy państwowej.

Straty akcyzy. Według danych urzędowych, wysokość strat spowodowanych rozbiciem sklepów monopolowych w roku zeszłym w 6 ym okręgu akcyzy (obejmującym Łódź. powiat łódzki, rawski i brzeziński), stanowi 12,000 rubli.

Straty poczty i telegrafu. Według obliczeń, straty w łódzkim oddziale poczt i telegrafu, spowodowane bezrobociem trwającem 27 dni, wynoszą 50,000 rb.

O przemianowaniu drogi. Podjęte starania właścicieli gruntów we wsi Dąbrowa gm. Chojny w sprawie przemianowania z 3 go na 1 rząd drogi wiodącej z Łodzi do osady Rżgów—a co zatem i o budowę szosy kosztem podatku drogowego nie zostały uwzględnione przez p. gubernatora piotrkowskiego. Odmowę uzasadniono brakiem obecnie środków na ten cel przeznaczanych.

Kary. Na mocy wyroku czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej, generał lejtnanta Szatiłowa, skazani są po miesiącu więzienia każdy: właściciel majątku Grabowa Wola p. Łempicki, właściciel majątku Żeromin—p. Rudowski, właściciel majątku Rzęczyce — p. Skarzyński za propagandę polityczną, oraz p. Wojciechowski—właściciel majątku Remiszewice, gm. Czarnocin za to, że podyktował pisarzowi gminnemu uchwałę w języku polskim.

Pożyczka wewnętrzna. Projekt wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej zaczyna przybierać formy zupełnie realne. Pożyczka będzie premiowa, pięcioprocentowa. Ogólna liczba wygranych będzie wynosić prawdopodobnie w każdem losowaniu 600,000 rb. Losowanie odbywać się będzie dwa razy w ciągu roku. Pożyczka wypuszczona będzie na sumę ogółem 200 milionów rubli. Cena każdego biletu oznaczona ma być na 50 rb., a na skutek tego i wysokość wygranych będzie dwa razy mniejsza, niż w dawniejszych trzech pożyczkach premiowych.

Kara prasowa. Onegdaj wieczorem oznajmił komisarz cyrkułu wydawcy „Biesiady literackiej", p. Józefowi Niemirze, że wydawnictwo to skazane zostało drogą administracyjną na 1,000 rubli kary za treść artykułów, zawartych w 2 i 3 numerze „Biesiady" z r. b.

Cenzura lekarska. Wspominaliśmy już o zniesieniu cenzury lekarskiej. Wiadomość powyższą potwierdza „Warsz. Dniewnik", który donosi, że towarzysz ministra spraw wewnętrznych zatwierdził postanowienie Rady lekarskiej co do odwołania wszystkich rozporządzeń ministra spraw wewnętrznych w dziale departamentu medycznego, dotyczącym cenzury lekarskiej.

Z kolei fabryczno-łódzkiej. Dnia 10 b. m. w biurze zarządu kolei fabryczno łódzkiej w Warszawie, dokonano obliczenia głosów osób wybranych na trzechlecie, które, jako delegaci ze strony pracowników tej kolei, będą czuwały nad prawidłową działalnością kasy oszczędnościowo zapomogowej urzędników i oficyalistów kolei fabryczno-łódzkiej.

Po obliczeniu głosów najwięcej otrzymali: z zarządu p. L. Daszkowski, ze służby drogowej p. Józef Jabłoński, ze służby ruchu p. M. Rozmysłowicz i ze służby mechanicznej p. M. Majerowicz, którzy też zostali delegatami; na zastępców zaś zostali wybrani—z zarządu adwokat Wszelaki, ze służby drogowej inżynier Czap-

ski, ze służby ruchu p. A. Idzikowski i ze służby mechanicznej p. L. Jankowski.

O powyższym rezultacie wyborów komitet kasy oszczędnościowo-zapomogowej zawiadomił okólnikiem pracowników kolei fabryczno-łódzkiej i obwodowej. Wybrani mandaty przyjęli.

Aresztowania. Wzmianka pod powyższym tytułem, umieszczona we wczorajszym numerze, myl nie została umieszczoną w rubryce kroniki łódzkiej a nie warszawskiej.

Sprawa pracowników niciarni w sądzie Wczoraj sąd gminny w Rigowie rozpatrywał skargę pracowników niciarni widzewskiej o przyznanie im wynagrodzenia za czas bezrobocia od dnia 30 listopada roku zeszłego, aż do ostatnich dni bieżącego roku, na tej zasadzie, że nikomu z pracowników nie wymówiono pracy, ani też książek nie ostemplowano i legitymacyi oraz świadectw nie wydano.

Odpierając żądania powyższe, główny zarząd związku niciarnego w Petersburgu, nadesłał do rzeczonego sądu piśmienne wyjaśnienie, że fabryka zamkniętą została na zasadzie § 104 ustawy przemysłowej, z powodu braku węgla, oraz, że żaden przepis prawny nie wymaga, aby przy zwolnieniu pracowników konieczną była odpowiednia adnotacya w książeczce zarobkowej.

Stawający w charakterze świadka i eksperta inspektor fabryczny z Pabianic p. Borodajewski zeznał, że zarząd fabryki niesłusznie powołuje się na § 104 ustawy przemysłowej, gdyż tam jest mowa o sile wyższej, tymczasem nie zaopatrzenie się w węgiel jest tylko niedbałością administracyi. Uwalniając robotnika, fabrykant obowiązany jest uczynić odpowiednią adnotacyę w jego książce służbowej na dwa tygodnie przed zupełnem uwolnieniem, wydając mu jednocześnie wszystkie dowody osobiste

Broniący interesów pracowników adwokat przysięgły A. Żelazowski w dłuższem przemówieniu wyjaśnił, że administracya fabryki zupełnie nie stara się dowieść, iż węgla w Łodzi dostać nie mogła i nie stwierdziła, że nie miała możności wymówić we właściwym czasie pracującym robotę, a także i wydania świadectw. Z tych słusznych powodów wszyscy pracownicy nie uważają się za zwolnionych, a jako takim należy się wynagrodzenie za cały czas bezczynności fabryki.

Sąd gminny, w składzie sędziego gminnego Makiewicza, ławników Kowalczyka i Neumana oraz sekretarza Kunińskiego, po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, skazujący niciarnię na zapłacenie pracownikom należności za cały czas bezrobocia, począwszy od 30 go listopada r. z. Dodać należy, że każdy z 900 osób pracujących prowadzi oddzielną skargę we własnem imieniu.

Praca w fabrykach W dniu dzisiejszym w obrębie 3 go cyrkułu policyjnego strejkują robotnicy w fabrykach: Federa (85 robotników), Wevera (460 robotników). Hirszberga i Wilczyńskiego (460 robotników) i Lurkensa (85 robotników), razem 1096 w czterech fabrykach. Przystąpiło dziś do pracy w fabryce Bennicha 148 robotników (wszyscy).

W obrębie 4 go cyrkułu policyjnego niepracuje u Grinwooda 80 robotników, u Dieringa 260 i u Kreczmera 70 robotników.

Zapewniony powrót. W celu umożliwienia powrotu do Pabianic i Zgierza osobom, które znajdować się będą na dzisiejszem przedstawieniu w teatrze Wielkim na rzecz niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej — zarząd kolei podjazdowych elektrycznych Łódź Zgierz Pabianice, wysyła dziś specyalnie ostatnie pociągi do Zgierza i Pabianic o godz. 11 min. 50 w nocy.

Wzmiankę niniejszą dajemy na skutek prośby zarządu kolejowego; wątpimy jednak, czy wobec zakomunikowania naszej redakcyi dopiero dzisiaj, będzie ona celowa. Informacya o takiem postanowieniu zarządu kolei podjazdowych, powinna była być nadesłaną przynajmniej wczoraj.

Przerwanie komunikacyi. Dzisiejszej nocy około godziny 11-ej znow skradziono druty telefoniczne na dystansie Warszawa Łowicz, skutkiem czego komunikacya pomiędzy Warszawą a Łodzią została przerwana. Przywrócono ją dopiero dziś o godz. 12 rano.

U rzeźników. Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie zgromadzenia rzeźników nie doszło do skutku, lecz pomimo to członkowie komitetu urzędu starszych zdali starszemu majstrowi relacyę ze swych czynności w sprawie zamykania sklepów w niedziele. Podług tej relacyi okazuje się, że bardzo mała liczba opornych nie zamyka sklepu. Co zaś do mieszkańców, ci bardzo chętnie popierają inicyatywę rzeźników, którzy zachęceni tem, postanowili w dalszym ciągu popierać swą uchwałę, a opornych prześladować.

Po omówieniu tej sprawy wybrano 18 nowych delegatów, którzy przez dwie niedziele obowiązani będą objeżdżać miasto, aby sprawdzić, którzy rzeźnicy nie stosują się do ogólnych postanowień rzeźników.

Zuchwały napad. Wczoraj o godz. 4 po południu do dystrybucyi Moszka Radomskiego przy ulicy Drewnowskiej № 4 weszło 6 młodych żydów, którzy zażądali od Radomskiego 100 rubli. Radomski odmówił wydania tej sumy, wtedy napastnicy poczęli grozić mu rewolwerami. Radomski i jego żona uciekli do mieszkania, z czego skorzystali napastnicy, otworzyli szuflADę w bufecie, z której zabrali 360 rb., poczem zbiegli.

Zabójstwo. Wczoraj z d. 11 na 12 b. m., w mieszkaniu właściciela sklepu z wyrobami tytoniowemi we wsi Olechów, Marcina Bandzuer odbywała się zabawa taneczna. Podczas zabawy powstała kłótnia, a następnie bójka pomiędzy kilku włościanami wsi Stare Chojny i Zarzew. gm. Chojny. Tegoż dnia na gruntach sąsiednich Gotfrieda Pudryckiego, opodal sklepu Bandzuea znaleziono trupa młodego człowieka, w którym poznano kolonistę wsi Stare Chojny Bolesława Lewego, lat 20, który brał udział w bójce podczas zabawy. U Lewego stwierdzono kilka ran, zadanych tępem narzędziem. Zarządzono śledztwo w celu wykrycia sprawcy zabójstwa.

Pożar na ulicy. Wczoraj ulica Piotrkowska przy rogu Głównej przedstawiała niezwykły widok. Około godziny 12 w południe przez ul. Piotrkowską przejeżdżała furmanka, na której było kilka beczek z naftą; naraz jedna z beczek pękła, a nafta strumieniem popłynęła; robotnicy, idący z fabryk na obiad, dla figlów zapalili naftę, która buchnęła tak silnym płomieniem, że musiano wstrzymać ruch pieszy, kołowy i wagonów kolei elektrycznej miejskiej.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Wólczańskiej nr. 216 Władysław Czarnociński, lat 62; na ul. Cegielnianej nr. 74 kobieta lat około 40, od której nie dowiedziano się ani nazwiska ani adresu; na ul. Konstantynowskiej róg Długiej Michał Wodnicki, lat 60, pozostający bez zajęcia i mieszkania i na ul. Piotrkowskiej nr 25 Lajbuś Bleier, lat 65. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Z ulicy. Na ul. Widzewskiej nr. 9 Kacper Zarębski, krawiec, lat 46, poś izgnąwszy się, przewrócił się w rynsztok i o kant jego tak silnie rozranił głowę, że przybyły lekarz Pogotowia znalazł go w groźnym stanie; udzieliwszy mu doraźnej pomocy na miejscu, odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala św. Aleksandra.

Najechany przez tramwaj. Alojzy Cel, właściciel domu na Bałutach, lat 70, przyjechał tramwajem do kasy miejskiej i wysiadłszy na ul. Piotrkowskiej nr. 3 przed Hotelem Polskim, cofając się przed jadącym wpadł pod drugi, a uderzony buforem w krzyż, został odrzucony na bok. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził nadwyrężenie krzyża i Cela — stanie groźnym odwiózł do szpitala Poznańskich.

Ucieczka ze szpitala. W dniu 3 b. m. Michał Barczak skutkiem ran postrzałowych, jakie otrzymał podczas zajścia ulicznego w Pabianicach, umieszczony został na kuracyi w szpitalu fabrycznym Tow. akc. R. Kindlera. Barczak, jak to już poprzednio notowano, podobno był sprawcą zabójstwa woźnego fabryki Kindlera 26 letniego Józefa Malinowskiego. Otóż, obecnie dowiadujemy się, że w dniu onegdajszym Barczak, korzystając z nieobecności służby szpitalnej, uciekł ze szpitala i nie wiadomo gdzie skrył się Władze policyjne czynią poszukiwania zbiegu.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—s—

Teatr. Przypominamy o dzisiejszem przedstawieniu w teatrze Wielkim na korzyść Towarzystwa pomocy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. Od powodzenia tego widowiska zależy dalsze kształcenie się w szkole polskiej przeszło setki młodzieńców chciwych nauki.

Oprócz celu szlachetnego widowisko dzisiejsze nęcić powinno i doborowym programem, na który się złożą: «Nieboska komedya,» sceny rodzinne z poematu Zygmunta hr. Krasińskiego, «Perła», obraz dramatyczny Maryana Gawalewicza, «Psyche», sztuka Renarda.

Na dni najbliższe repertuar teatru polskiego zapowiada:

W teatrze Victoria w czwartek wieczorem po cenach zniżonych «Rewizor z Petersburga» M. Gogola;

w sobotę «Obrona Częstochowy», dramat historyczny Juliana z Poradowa;

w niedzielę wieczorem «Nieboska komedya» i «Wesele», Stanisława Wyspiańskiego.

W teatrze Wielkim na popularnem widowisku w niedzielę po południu «Rewizor z Petersburga».

Konkurs. Na wczorajszem posiedzeniu sądu konkursowego przy Towarzystwie teatralnem zalecono do wystawienia na scenie komedyę «Źródło», w 3 aktach, godło „Laudemus feminam». Sztukę tę wręczono bezzwłocznie dyrektorowi teatru, Maryanowi Gawalewiczowi, dla przeprowadzenia formalności cenzuralnych i przygotowania do wystawienia na scenie.

—·—

Z WARSZAWY.

* Strzały do policyantów.

Wczoraj, o godzinie 8 ej minut 10 wieczorem, na rogu ulicy Grzybowskiej i Wroniej kilku nieznanych ludzi dało kilka strzałów z rewolwerów do dwóch policyantów posterunkowych. Jeden z nich, Józef Głowacki, liczący 43 lata, został zraniony w twarz i dwa razy w tył głowy. Drugi padł martwy. Rannego Głowackiego lekarz Pogotowia opatrzył na miejscu, poczem odwiózł do szpitala Ujazdowskiego.

* Wysiedlenie lokatora.

Przed trzema dniami w Warszawie, jak donosi „Warszawskij Dniewnik" komornik sądowy z domu pod nr. 12 przy ulicy Łuckiej wysiedlił wyrobnika Piotra Zalewskiego. Po upływie pewnego czasu Zalewski, zebrawszy 12 ludzi, wtargnął z niemi do mieszkania stróża tego domu Bolimowskiego. Przybyli, grożąc rewolwerami, odebrali od Bolimowskiego rb. 15 pieniędzy właściciela domu i wydali mu kwit w imieniu „grupy anarchistów warszawskich komunistów"; w kwicie tym znajdowała się uwaga że jeżeli właściciel domu będzie się domagał od stróża pieniędzy, zostanie zabity. Następnie grabieżcy udali się do mieszkania rządcy domu, w którem znajdował się wówczas właściciel domu Wolf Hateld, lecz ich tam nie wpuszczono. Rozbiegli się więc, wystrzeliwszy z rewolwerów dwa razy.

—:—

Urywek z niedokończonej powieści.

Żegnam cię, kraju rodzinny, na wieki... Pola, po których biegałem, pacholęciem będąc małem; chaty wiejskie ze strzechą słomianą, gdzie serca czyste a poczciwe; lasy, o przeszłości wielkiej, zadumane, pełne grzybów, których nikt nie zbiera, bo nie wolno; drogi błotne, wyboiste, bo naprawiać niema za co—i niewolno; ścieżki, śród łanów od wsi do wsi biegnące; ciche brzegi rzek, zaroślami cienistemi pokryte, w których o innem życiu marzyłem, bo to wolno; żegnajcie mi, ludzie z twarzą szczerą a uczciwą, z heroizmem w sercu, a pustką w kieszeniach; żegnajcie, wrogowie moi, posiadacze licznych włości w rozmaitych „zachodnich guberniach" i wielu kamienic w Warszawie i na prowincyi, bo wam to wolno; żegnajcie panowie kanceliści, zarabiający po kilkanaście i więcej rubli dziennie „za podpis"; żegnajcie „wielcy ludzie", których się po plecach klepie, aby miasto zostało „pozbawione środków" na oświatę, hygienę i t. p; adieu, panowie „sprawiedliwi", spędzający dnie i noce w lupanarach, lub domach gry, by spożytkować olbrzymie dochody, bo to wolno...

Żegnaj mi, nocko księżycowa, jasna! Ściska mię coś w sercu, do gardła jęk się ciśnie... Ale nie płaczę, bo już nie mogę, bo mi to wolno... Żegnam was, córy tego kraju, których spojrzenie wlewa do duszy szlachetność, a usta raj w sobie mają... Żegnam was, mogiły, sercu mojemu drogie, a pełne zakopanej w was sławy, zniweczonego blasku... Żegnam was, krzyże drewniane przy drogach, zmurszałemi ramiony błagające Boga o przyjście... Żegnam Cię, Matko, która w Częstochowie z twarzą zraniona oczekujesz cudu... Płaczę, bo to jeszcze wolno.

—:—:—:—

Przegląd piśmienniczy.

„Ksiądz w polskiej poezyi i powieści". Poznań. Czcionkami drukarni „Dziennika Poznańskiego".

Pod tym tytułem wyszła w Poznaniu broszura, napisana przez Litawę (p. Maryę Zielewiczównę). W piśmiennictwie polskiem pierwsze to studyum, skreślone niezwykle sympatycznie o stanowisku i znaczeniu kapłana w literaturze naszej. Znać w niem oczytanie i pogłębienie przedmiotu, czyta się z przyjemnością, gdyż napisane zwięźle i ładnym stylem.

Autorka właściwie zastanawia się nad typami księży, przedstawionymi w utworach XIX wieku; postacie z dawniejszej literatury sprowadziła do bardzo szczupłych rozmiarów. Przechodząc za to do utworów XIX wieku rozbiera autorka szczegółowiej nakreślone przez rozmaitych pisarzy typy księży. Najwięcej miejsca poświęca i największą jej sympatyą cieszą się postacie ks. Piotra (z „Dziadów"), ks. Robaka (z „Pana Tadeusza") i ks. Marka, przedstawionego w poematach Mickiewicza i Słowackiego i „Pamiętnikach Soplicy", Rzewuskiego. Dalej idą typy stworzone przez Pola, Syrokomlę, Lenartowicza, Kaczkowskiego, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Jeża, Prusa, Bałuckiego, Jeske-Choińskiego, Szujskiego, Sienkiewicza, K. Tetmajera (z niezwykłym wdziękiem i swojskością skreśloną postać „Księdza Piotra", plebana kłonickiego).

Piękne myśli szanownej autorki poruszają temat ważny, wyczekujący oddawna omówienia i opracowania. W najnowszej literaturze niema typu kapłana obywatela; hasło „sztuka dla sztuki" nie pozwala zajmować się sprawami, mającemi związek z obecną chwilą. A jednak są dzielnice, gdzie ksiądz jest nietylko kapłanem, ale obywatelem w całem znaczeniu tego słowa, dzielnym pracownikiem społecznym i dźwignią życia narodowego. I w teraźniejszości i przyszłości ma on doniosłe zadanie jako kierownik ludu i żywy łącznik między różnemi warstwami społeczeństwa. Praca około wewnętrznego udoskonalenia i odrodzenia nie może się obyć bez współdziałania kapłanów, bez tych, co sieją w serca ewangeliczne ziarna wspólnej miłości i pobłażania, wpływają na uspokojenie umysłów i połączenie serc. Ksiądz mimo religijnego charakteru swego powołania nie przestaje być człowiekiem, obywatelem kraju, a co zatem idzie, jak każdy, podlega sądom, trzeźwej, uczciwej opinii. Pisarze dzisiejsi jednak w oświetleniu postaci kapłańskich, występujących w utworach powieściowych, używają przeważnie barw ciemnych. Weźmy np. „Księdza Prota" Augustynowicza, a choćby I y akt „Wesela" Wyspiańskiego? Dlaczego tak jest? Prócz osobistych niechęci i uprzedzeń autora, należy szukać przyczyny w wadliwości kompozycyi, czerpiącej materyał nie z życia i obserwacyi, ale z urojenia, a także w pobocznych względach, jak chęć rozgłosu, wskutek sensacyjnych opowiadań. Taki p. Augustynowicz czy znał duchowieństwo polskie, pisząc okrzyczanego w swoim czasie „Księdza Prota"? To pewna, że nie, a jeżeli znał, to tylko z opowieści lub anegdotek.

W obecnych czasach, w miarę, jak wzrastają potrzeby społeczne, wzrastają i obowiązki księdza. Widzimy przeto księży przy pracy i widzą ich ci, co nie powodowani uprzedzeniem, stykają się z nimi przy wspólnej robocie. Nietylko na niwie religijnej, lecz na wszystkich niemal polach pracy, w sferze działalności naukowej, piśmienniczej, filantropijnej, wychowawczej, humanitarnej, księża nasi czynny biorą udział. Przy ogromnym rozkwicie poezyi i powieści naszej należy się spodziewać, że znajdzie się miejsce na pomnik literacki kapłana obywatela, skreślony ręką artysty człowieka.

Ks. Jan Szmigielski.

„Co Rosya może dać polakom?"

Takie pytanie stawia „Słowo" petersburskie i odpowiada na nie w sposób następujący:

„1) Przyznajemy Polsce prawo do szerokiego samorządu miejscowego z prawem urządzania zjazdów okręgowych dla rozstrzygania specyalnych spraw ogólnych. Granice i kompetencye samorządu miejskiego i zjazdów okręgowych powinny być określone przez osobne prawodawstwo, zatwierdzone przez Dumę.

„2) Skoro Królestwo Polskie wchodzi w skład państwa rosyjskiego, to każdy obywatel państwa ma prawo żyć, pracować, uczyć się i urzędować w obrębie Królestwa, jako też każdy polak ma prawo zamieszkiwać w Cesarstwie. Z tego wynika żądanie, aby język rosyjski (państwowy) korzystał istotnie z praw języka państwowego, t. j. aby go znały możliwie jaknajszersze koła ludności miejscowej. Polacy sami doskonale odczuwają konieczność znajomości języka państwowego; włościanie chętnie używają go i jeszcze do niedawna chełpili i szczycili się jego znajomością. Dopiero w ostatnich czasach, pod wpływem związkowej agitacyi księży i inteligencyi, która zawsze była wrogo usposobiona dla języka rosyjskiego, zaczęła traktować go gorzej i ludność włościańska.

„Przypuszczamy zatem, że wykłady w szkołach niższych powinny się odbywać w języku miejscowym, ale i w nich koniecznie powinien być wykładany język rosyjski. W szkołach średnich, w gimnazyach i t. p. (rządowych) wykłady mogłyby być prowadzone w klasach niższych także w języku miejscowym, przyczem powinno się znaleść miejsce i na naukę języka rosyjskiego z tem wyrachowaniem, aby już od 3—4 klasy gimnazyalnej wszystkie przedmioty były wykładane w języku rosyjskim, oprócz, oczywiście, religii, języka polskiego, literatury polskiej i historyi polskiej, które mogłyby być wykładane w języku polskim.

„Uznając zasadę, że każdy wykształcony obywatel państwa obowiązany jest znać język państwowy i dobrze nim władać, przypuszczamy, że wykłady w wyższych rządowych zakładach naukowych powinny być w języku rosyjskim, ponieważ zakłady te obsługują nietylko Królestwo Polskie, lecz całe państwo, i powinny być dostępne nie tylko dla polaków, ale i dla wszystkich innych obywateli państwa. W uniwersytecie może istnieć, jak to projektuje rada uniwersytetu warszawskiego, specyalny pod wydział polski, na którym wszystkie przedmioty wykładane byłyby w języku polskim.

„3) Sąd powinien roztrząsać sprawy w tym języku, który jest językiem stron interesowanych, t. j. po polsku w większości wypadków i fakultatywnie w języku rosyjskim, jeżeli jedna ze stron oświadczy, że nie zna języka miejscowego. Cały proces postępowania sądowego bezwarunkowo powinien być dostępny dla stron obu. Faktycznie w sądach pokoju tak jest i teraz (?) ale to nie powinno zależeć od widzimisię sędziego, lecz być zastrzeżone przez prawo.

„4) O polityce finansowej i celnej kraju rozstrzyga władza centralna—sejm. Przy instytucyach reprezentacyjnych, przy samorządzie miejscowym, przy wolności słowa i prasy interesy kraju będą zabezpieczone, niewątpliwie, w odpowiednim stopniu.

„5) Wszystkie czynności biurowe w instytucyach, podlegających kontroli władz centralnych, jakoteż korespondencya urzędowa z Cesarstwa powinny być prowadzone w języku państwowym. Na potrzeby miejscowe mogą istnieć równoległe teksty w języku miejscowym, lecz tekst zasadniczy powinien być redagowany w języku państwowym. Państwo ma prawo żądać znajomości języka rosyjskiego, jako języ-

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

3)

Ksiądz Józik

TRYPTYK.

(Ciąg dalszy, patrz nr. 34.)

Idzie lud ze wsi odległych, bielą się sukmany wieśniaków na wszystkich ścieżkach, chusty wieśniaczek migocą gamą barw jaskrawych śród zbóż kłośnych, grają tęczą na miedzach. A drogi kłębią się kurzem, wypełzającym rozwichrzonemi grzywami z pod kół wasągów, bryczek, wozów...

A gdzie spojrzysz, widać wciąż nowe gromady, co wyrastają nagle z za drzew przydrożnych, z za chat, z za krzów...

Drepcą starce, którzy zwykle już w izbach się modlą, bo im lata moc odebrały, a nogi posłuszeństwa odmawiają do klęczenia podczas nabożeństwa, jak Chrystus ustanowił...

Podrygując, a swawoląc biegną dzieci, co do kupy „Ojcze Nasz" jeszcze złożyć nie mogą, ale i one rade ujrzeć księdza, o którym rodzice gwarzą, że w tej wsi się urodził, bydło za młodu pasał, a synem jest owego Fiuczka...

Gdyby do parafii zjechał największy dostojnik kościoła, nie śpieszonoby tłumniej.

A tłok w kościele, a ścisk taki, że ani ręką ruszyć, ani książki z zanadrza wydobyć, ani potu, ciurkiem z czoła spływającego, nie otrzeć rękawem.

I nietylko w Przybytku Bożym, ale na i cmentarzu, co wieńcem nieśmiertelników, wykwitających na mogiłach, okala świątynię, o miejsce nie łatwo, bo i tu księdza Józika zobaczyć będzie można, gdy z prócesyą po trzykroć przejdzie.

Nawet żebracy, po odpustach zwyle wędrujący, nadciągnęli tłumnie i zasiadłszy sznurem, zda się, z łachmanów skręconym, pod parkanem cmentarza, przypuścili szturm do serc litościwych, już to wyśpiewując pieśni, dziwów pełne, o męczennikach, o zbójach męki piekielne cierpiących, o walkach duchów potępionych z wojskiem anielskiem, już to żebrząc i skomląc załośliwie, już to ręce pokręcone lub nogi w bliznach, ranach i siniach przed oczy przechodzącym wysuwając.

Wszędzie gwar, zgiełk.

Gwarzą gospodarze, plotkują, jak zwykle, kobiety, rajcują dziewczęta, piszczy drobiazg, a gdzieniegdzie zdala od starszych parobcy gzy z dziewuchami rozpoczęli.

Przy wielkim ołtarzu, w ławce, tuż za dziedzicem, siedzi Wojciech, otoczony rodziną.

Radość i duma bije z jego ogorzałej twarzy.

Oto nadszedł dzień dawno oczekiwany, dzień zapłaty.

Siedzi w ławce, pochylił się nad książką, czasem w pierś się uderzy, czasem westchnie głośniej, lecz częściej rzuca tryumfujące spojrzenie na tłum, cisnący się w kościele, a oczy jego takiem szczęściem płoną, a taka hardość w nich błyszczy, jakby rzec chciały: Widzicie! Dziwujcie się! Moja to wola i ręka uczyniły syna księdzem!

Bo też choć znają go tu wszyscy, choć każdy wie, ile ma lat, jaki szmat ziemi do niego należy, ile pola obsiał, a ile pod ugór zostawił, choć każdy zliczyć potrafi jego chudobę, choć nie jednemu był swatem, a innemu jest kumem, a przecie raz wraz to ten, to ów głowę ponad innych wyciągnie i przygląda mu się ciekawie i, łokciem obok stojącego trąciwszy, do przyjrzenia się Fiuczkowi zachęca.

A Wojciech czuje to spojrzenie na swojej twarzy, palą go one, warem mózg oblewają, drą w strzępy słowa modlitwy, którą usta szepcą, a cieszą, a radują, iż tylko siłą woli okrzyk nieokiełzanego szału w krtani na uwięzi trzyma.

Wtem rozległ się trzykrotny dzwonek u zakrystyi, zahuczały dzwony, zakolebał się tłum.

Ku ołtarzowi wolnym krokiem, w złocistym ornacie zbliża się ksiądz Fiuczek.

Chłopskiemi piersiami zatargało uniesienie, z tysiąca oczu trysnęły łzy.

Płacz i chlipanie przeszyło chwilę ciszy!

A Wojciech, ujrzawszy syna, wystąpił z ławki, zachwiał się, runął krzyżem i łkał.. Już to nie kmieć dumny z zaszczytu, chwalący się wolą i ręką, lecz ojciec, dzielący sercem to szczęście, jakie, w jego mniemaniu, w tej chwili rozsadza pierś syna. Przypadł głową do zimnej posadzki, tarza się w prochu, nie słyszy pieśni, jaką zaintonował celebrans, a którą tysiąc głosów podchwyciło, nie widzi, że jego Józik, prowadzony przez dziedzica, idzie z Monstrancyą, że dziewczęta całe w bieli, niby aniołowie z nieba zesłani, sypią mu kwiaty pod stopy, a nad nim baldachim skrzy się złotemi gwiazdami, a dym wonny kadzielnicy, jake o świcie z łąk opar, przejrzystem pasmem lotnego przędziwa oplata jego postać.,

— Jezu, Jezu! — modli się Wojciech, korzy się przed Panem, dziękuje, że mu tej chwili dożyć pozwolił.

— Jezu, Jezu! — powtarza, a jakaś niemoc rozrzewnienia, niewysłowionej rozkoszy mąci mu pamięć, iż usta żadnej modlitwy żarliwej wysnuć nie mogą, tylko — Jezu, Jezu! — łkają.

(d. c. n.).

ka, którym mówi ogromna większość ludności, ale nie może zobowiązywać wszystkich obywateli do znajomości języka polskiego."

Zdaniem «Słowa» jest to maximum ustępstw, które rosyanie bez szkody dla państwa mogą poczynić polakom. Wszelkie zaś dalsze ustępstwa byłyby już naruszeniem i zmniejszeniem praw i godności obywateli rosyjskich. Najdogodniejszem wszakże—kończy «Słowo»—byłoby zupełne oddzielenie Polski od Rosyi z utworzeniem granicy celnej i państwowej i z uważaniem w Cesarstwie wszystkich polaków, urodzonych w Królestwie Polskiem, za cudzoziemców.

Ostatnia propozycya wygląda na pogróżkę, mającą wpłynąć na polaków, aby zadowolnili się tem, co dziennik petersburski ofiaruje im jako maximum ustępstw ze strony rosyjskiej. Traktować tej pogróżki na seryo nie myślimy. Co do samego projektu «Słowa» petersburskiego, nie mówiąc już o tem, jak na ów projekt zapatrywać się muszą polacy, wątpimy mocno, aby ten projekt, jako oparty na półśrodkach, znalazł uznanie w Dumie państwowej.

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

—?—

Wobec rozpowszechnienia się w ostatnich czasach egzekucyi wojskowych i działalności sądów polowych, a nawet skazania ludzi na śmierć bez sądu, prasa rosyjska zajęła się tą kwestyą palącą szeroko i całe szpalty poświęca komentowaniu tego rodzaju prawodawstwa karnego w Rosyi.

Między innemi znany jurysta wojskowy, prof. Kuźmin Karawajew, w byłej „Mołwie" tak analizuje wypadki rozstrzelania ludzi bez sądu w Moskwie:

„Z punktu widzenia formalistyki prawnej jawne powstanie jest takiem samem przestępstwem jak kradzież, lub zabójstwo pojedyncze. Zbrojny zaś oddział wojskowy—wszystko jedno czy składa się on z jednego, lub 2 żołnierzy, czy z roty całej, lub oddziału wraz z artyleryą o sile całego korpusu—co do rodzaju swej działalności jest tym samym policyantem. Wojsko może staczać bitwę, strzelać z dział i z kartaczownic;—tego zasadniczo negować nie można—ale bić się o tyle, o ile powstańcy sami biją się, rozpoczynać kanonadę, jeżeli już niema innych środków do uspokojenia, czy zwalczenia oporu. Skoro tylko opór ustał, skoro tylko powstańcy przerwali czynne wystąpienie—żołnierz strzelający i zabijający jest przestępcą, a ten co wydał rozkaz strzelania—jest podżegaczem do zabójstwa.

Cóż mówić tedy o rozstrzelaniu nie w chwili pochwycenia na uczynku, lub zaaresztowania, ale po upływie jednego, lub dwóch dni. Cóż mówić o rozstrzelaniu ludzi, których w tym celu wyprowadzono z więzienia?

Dalej autor przytacza wypadki masowych rozstrzelań podczas pierwszej wojny Chińskiej i mówi:

Podczas uśmierzania powstania bokserów w Chinach w r. 1900 pewien dowódca naszego korpusu ekspedycyjnego urządził improwizowany sąd nad wziętymi do niewoli chińczykami i na mocy postanowienia tego sądu, wszystkich rozstrzelał. I naczelnik oddziału został ukarany. To było w Chinach, w kraju obcym, gdzie niedostateczne oddziały wojsk europejskich musiały operować śród całkiem wrogiej ludności, gdzie wojska nie rozporządzały ani więzieniami, ani nadmiarem wojska do patrolowania uwięzionych, lub odstawienia ich w ręce odpowiedniej władzy sądowej. Obecnie to samo powtarza się w Mitawie, w Wałku, w Libawie i t. d., powtorzyło się w Moskwie i pod Moskwą...

Dalej przechodząc do sprawy rozstrzeliwania według wykazów, „Russkija Wied." piszą:

„Minister spraw wewnętrznych, mówiąc w gabinecie ministrów w dniu 22 stycznia o rozstrzeliwaniu według jakichś tajemniczych spisów, wyraził się, że oddać tych ludzi (naczelników oddziałów wojskowych) obecnie pod sąd nie można, ze względu na powagę chwili, tembardziej, że oddanie pod sąd mogłoby zdemoralizować armię, która obecnie bardzo jest potrzebną. O natychmiastowem oddaniu pod sąd wszystkich, co uzurpowali sobie wyższą, niż należało, władzę, też nie może być mowy obecnie, koniecznem jest wszakże zaraz położyć kres takiemu przekraczaniu pełnomocnictw i zapobiedz możliwym ich przejawom w przyszłości. Nie można dopuszczać samowoli ze strony naczelników oddziałów wojskowych, ani masowych zabójstw, pocieszając się, jak to uczynił p. minister spraw wewnętrznych i p. prezes ministrów, analogią między uśmierzeniem powstania i gaszeniem pożaru, przy którem „niema czasu myśleć o rozbitych szybach". Między szybami i ludźmi wszak jest pewna różnica".

Na to dodaje «Nasza Żizń»:

„Tylko ta różnica, że szyby kosztują cokolwiek, a życie ludzkie nic".

Naprężone stosunki.

—∞—

Gładki dotychczas przebieg konferencyi marokańskiej w Algeciras zaczyna przybierać postać niepokojącą, przeciwieństwo bowiem francusko-niemieckie zarysowało się bardzo wydatnie.

W sprawie tej Niemcy ogłosiły przez berlińskie biuro Wolffa następujący półurzędowy komunikat z Algeciras:

„Wśród delegatów konferencyi do ostatnich dni panowało przekonanie, iż uda się osiągnąć rezultat pomyślny. Przypuszczano, iż żadne szczególniejsze pretensye nie będą krzyżowały regulacyi najważniejszych punktów kwestyi marokańskiej na podstawie międzynarodowego porozumienia.

W zaufaniu względem możliwości pogodzenia poszczególnych interesów zdawał się umacniać artykuł Lanessan'a w Siècle, broniący poglądu, iż francuskie interesy specyalne w Maroku wyczerpują się sprawą bezwarunkowego zabezpieczenia granicy algierskiej i że żadnych aspiracyi do jakiejkolwiek przewagi w zachodnich prowincyach marokańskich Francya żywić nie powinna. Zdaje się jednak, że właśnie ów artykuł Lanessan'a, żywo tutaj omawiany, przyczynił się do zmiany taktyki ze strony delegatów francuskich; gdy bowiem na żądanie delegatów francuskich, przed przystąpieniem do rozstrzygnięcia sprawy policyi marokańskiej, zaczęto się porozumiewać co do organizacyi Banku państwowego w Maroku i prowadzić stosowne układy, wówczas nieoczekiwenie reprezentacya francuska wystąpiła znów z żądaniem przeciwnem, t. j. aby naprzód wziąć pod obrady zadanie utworzenia policyi.

Pociągnęło to za sobą przedewszystkiem zerwanie pomyślnych rokowań co do banku. W sprawie natomiast policyjnej natychmiast zaczęło się wytwarzać przeciwieństwo między Niemcami a Francyą, Niemcy bowiem obstają przy międzynarodowem uregulowaniu, Francya natomiast nawet poza okręgami granicznemi życzy sobie urządzeń, któreby oddały przewagę w wykonywaniu władzy policyjnej w całem Maroku w jej ręce, przyczem dla uniknięcia pozorów faktycznego protektoratu w niektórych okręgach podobne prawa przyznać chce Hiszpanii. Sądząc z dotychczasowej postawy delegatów niemieckich, nie zgodzą się oni na żadną propozycyę, któraby prowadziła do tunizacyi całego wybrzeża marokańskiego i legalizowała pośrednio zamiary wcielenia Maroka do Afryki francuskiej, które to zamiary dały powód do interwencyi Niemiec i zwołania konferencyi w Algeciras".

Tyle komunikat niemiecki.

Jednocześnie rozesłała także paryska agencya Havasa rodzaj komunikatu, który tak brzmi w telegraficznem streszczeniu:

„Jak się zdaje, konferencya doszła do punktu krytycznego. Całemu światu znane jest stanowisko Francyi, która opiera się na programie przedstawionym przez Rouviera w Izbie deputowanych. Nikt jednakże nie zna stanowiska Niemiec i ich delegatów, którzy jeszcze ciągle wyczekują instrukcyi z Berlina. Dotychczas Francuzi we wszystkich sprawach marokańskich wykazali uznaną znajomość rzeczy i dowiedli, że mają na oku wyłącznie tylko interesy Maroka i mocarstw, jako też, że są zwolennikami otwartych drzwi. Delegaci pracują szczerze nad sprawą reformy. Wszelkie obawy mocarstw co do ich specyalnych interesów stały się bezprzedmiotowe. W zapatrywaniach zaszła zmiana na korzyść Francyi. Wszystkie mocarstwa są przekonane, że reformy bez przywrócenia porządku, który tylko Francya może zagwarantować, byłyby bezskuteczne. Pytaniem jest natomiast, czy poza interesami Maroka i mocarstw nie istnieją jednak jeszcze jakieś przyczyny, które wywołują przewlekanie rozwiązania sprawy. Poruczenie sułtanowi utrzymania porządku jest powszechnie uważane za niemożliwość, ponieważ powaga sułtana jest bardzo ograniczona. Inne sposoby rozwiązania, jak np. powierzenie tego mandatu Francyi, uważa opinia dyplomatów za zgubne dla interesów europejczyków. Milczenie i wymówki Niemiec ciążą na konferencyi."

Prezydentowe Francyi.

—s—

Z okazyi wyboru nowego prezydenta republiki francuskiej pisma paryskie kreślą szkice dawniejszych prezydentów, a zarazem ich małżonek. Bo Francya nietylko musi mieć prezydenta, ale i — panią prezydentową. Wprawdzie konstytucya nic o pani prezydentowej nie wspomina, ale na całym zachodzie, oprócz konstytucyi, obowiązuje jeszcze tradycya, a ta nawet silniejszą nieraz bywa. W myśl tradycyi zatem, obok prezydenta, musi w pałacu najwyższego dostojnika Francyi przebywać i jego żona, a „występy" jej publiczne ujęte są nawet w formę ceremoniału, również na tradycyi opartego. Zwyczaj ten tak silnie się zakorzenił, że członkom zgromadzenia narodowego, wybierającym prezydenta, nawet przez myśl przejść by nie mogło, aby na przedstawiciela Francyi całej wybrać człowieka nieżonatego.

„Protokóły", według których układa się życie i program dni prezydenta, nie znają tytułu „prezydentowej", a jednak figuruje ona tam ciągle pod nazwiskiem mężowskiem.

„W dniu tym i tym pan prezydent republiki z panią Loubet czynią to i to" — taka jest tradycyjna forma owych protokółów.

Ośmiu prezydentów miała Francya dotychczas, a każdy innym był od swego poprzednika. To samo powiedzieć można o ich małżonkach. Niektóre nie wtrącały się wcale do spraw państwowych, ani do życia publicznego, inne natomiast więcej były „prezydentami", aniżeli ich mężowie.

Pani Thiers (1871—1873) nie odegrała roli poważniejszej. Była to kobieta oszczędna do najwyższego stopnia. Mąż jej, nie odznaczający się bynajmniej tą właściwością, nazywał ją „skąpą". W pałacu Elizejskim toczyła się między nimi wojna cicha, ale bezustanna. Przyjaciele domu nieraz byli świadkami epizodów tej wojny, zazwyczaj zabawnych.

Pewnego dnia prezydent Thiers spożywał śniadanie w towarzystwie kilku osób bliżej znajomych. Na stole stał koszyk, pełen prześlicznych brzoskwiń

Thiers zwraca się do Blowitza, podówczas nadzwyczaj wpływowego korespondenta pism londyńskich:

— Zjemy do spółki po pół brzoskwini,—co?

— Brzoskwinie są do obiadu — wtrąca pani Thiers, lecz prezydent nie zwraca na to uwagi, przecina jeden z najpiękniejszych okazów, daje połowę Blowitzowi, a następnie bierze drugą brzoskwinię i podrzucając ją panu St. Hilaire, mówi:

— Ty napewno zjesz całą, bo wiem, że lubisz owoce.

Pani Thiers była tak dalece tem oburzona, że wstała od stołu i wyszła. Prezydent zanosił się od śmiechu.

Pani „marszałkowa" Mac Mahon (1873 — 1879) zupełnie inaczej pojmowała swoją sytuacyę. Dumna, wykształcona, rozumna, była „panem domu" i kierowniczką swego męża, jak się to często zdarza wśród wojskowych. „Marszałek" bez niej nie czynił żadnego kroku poważniejszego, radził się jej we wszystkiem. Ona to skłoniła go do zrzeczenia się mandatu prezydenta i dopiero w chwili, gdy opuszczała pałac Elizejski, okazała słabość kobiecą: — rozpłakała się rzewnie.

Pani Mac Mahon starała się nadać jaknajwiększy blask otoczeniu prezydenta. Kosztowało to drogo. Ogromny majątek rodzinny przepadł cały, bo pensya prezydenta na tak kosztowne życie nie wystarczała. Mac-Mahon wyszedł z pałacu Elizejskiego ubogim.

Pani Grévy (1879—1887) była znakomitą... gospodynią. Sama gotowała obiady, sama szyła zobie ubranie. Inteligentna, dobroduszna, ale nieco kłótliwa, wymawiała mężowi często jego przysłowiowe skąpstwo. Za czasów Grévy'ego nie wydano w pałacu Elizejskim ani jednego balu, ani jednego objadu galowego. Prezydent znany był ogólnie pomiędzy dorożkarzami paryskimi, z którymi zawsze targował się o.. 10 centymów (4 kop.) Gdy skutkiem szalbierstw swego zięcia musiał ustąpić z prezydentury, pani Grévy była jedyną jego pocieszycielką w samotności.

Z panią Carnot (1887—1894) zawitał do pałacu Elizejskiego przepych iście królewski. Prezydent był człowiekiem zimnym, sztywnym; żona jego, przeciwnie, roztaczała dokoła wdzięk kobiecy, serdeczność i uprzejmość. Uczestniczyła w sprawach filantropijnych, organizowała je sama, wprowadziła zwyczaj, dotychczas panujący, że pani prezydentowa przynajmniej raz do roku odwiedza każdy ze szpitali paryskich.

Pani Casimir-Perier (1894—1895) krótko bawiła w pałacu Elizejskim. Pozostawiła wspomnienie kobiety pięknej, młodej, wyniosłej, niedostępnej. Nie cierpiała popularności. Gdy raz jakiś fotograf schwycił jej podobiznę na ulicy, chciała koniecznie zaskarżyć go do sądu.

Pani Faure (1895—1899) właściwie mówiąc, nie istniała jako prezydentowa, nie występowała nigdy publicznie obok męża. Zastępowała ją córka Łucya, mająca ogromny wpływ na swego ojca. Ona to istotnie pełniła obowiązki prezydenta do tego stopnia, że uczestniczyła prawie we wszystkich naradach gabinetowych. Prezydent nie zadecydował żadnej sprawy bez jej porady. «Panna Łucya» zakładała instytucye dobroczynne, przyjmowała monarchów, przybywających do Paryża, przewodniczyła wszystkim uroczystościom w pałacu prezydenta. Paryżanie ogromnie ją lubili; dzięki jej, Faure również cieszył się sympatyą.

Pani Loubet (1899—1906) nie zajmuje się wcale polityką. Cała oddana mężowi i dzieciom, wszystkie wolne chwile poświęca sprawom dobroczynnym, zwiedza szpitale, przytułki, szkółki ludowe i wszędzie cieszy się nadzwyczajną popularnością. W kołach republikańskich mówią, iż jest ona wzorem prezydentowej Gdy za dni kilka opuści pałac Elizejski, pozostawi w nim wspomnienie kobiety inteligentnej, serdecznej, prawdziwej «obywatelki» ze świata mieszczańskiego.

OSTATNIA POCZTA.

Echa rewolucyi moskiewskiej.

„Ruskij List." donosi, że śledztwo w sprawie znanych wypadków grudniowych w Moskwie wyjaśniło, iż rewolucyoniści rozporządzali kadrami członków drużyn i uzbrojonych robotników, w ogólnej liczbie 20.000 ludzi. Wszyscy rewolucyoniści uzbrojeni mieli być w dobre karabiny mauserowskie, strzelające na 1,200 kroków. Członkowie drużyn otrzymywali żołd w wysokości od 1 rb. 25 kop. do 2 rb. 50 kop. dziennie. Strejkujący robotnicy otrzymali po 30 kop dziennie. W chwili wybuchu powstania władze rządowe miały podobno do swego rozporządzenia tylko 1,500 bagnetów. Stosunek sił zmienił się dopiero, gdy przybyły posiłki z Petersburga. Kadry członków drużyn składały się wyłącznie z młodzieży, w wieku co najwyżej 23 lat.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 13 lutego. Komunikat urzędowy. Od końca roku zeszłego w powszechnym nastroju kraju panowało wrzenie. Wrzenie to nie dawało możności wyświetlenia wzajemnych stosunków najrozmaitszych grup społecznych i panujących śród nich prądów politycznych. Rząd w forsownych środkach nie mógł również opierać się na rezolucyach rozmaitych zebrań i zjazdów, które, jak naprzykład zjazd działaczów ziemskich i miejskich w Moskwie, były wyrazem poglądów tylko osobistych lub partyjnych poglądów jego uczestników.

Z tego względu dla rządu bez wątpienia stało się nader ważnem, ażeby poznać prawdziwe poglądy ludzi miejscowych zarówno w sprawach ogólnego znaczenia, jak również w stosowaniu oddzielnych środków na miejscu. Prezes rady ministrów zwrócił się listownie w dniu 19-ym grudnia do wszystkich prezesów ziemstw gubernialnych z prośbą, ażeby zaproponować zebraniom ziemskim, czy nie zechcą one wskazać tych osób z pośród swych radnych, do których rząd mógłby się zwracać w razie potrzeby o pomoc w pewnych sprawach, których rozstrzygnięcie byłoby bez wątpienia w ten sposób wspólną pracą ułatwione.

Z otrzymanych odpowiedzi okazało się wszakże, że tylko niektóre ziemstwa wyraziły gotowość patryotyczną wzięcia pożytecznego udziału za pośrednictwem swych delegatów do czasu zwołania Dumy państwowej w pracach dla dobra ogólnego, pozostałe wszakże ziemstwa krępowały się w urzeczywistnieniu tego proponowanego środka. Większość wreszcie nie była w możności uczynić tego, z powodu nieprzypadającego jednocześnie terminu zebrań z czasem, w którym uczyniono im tę propozycyę. Tymczasem społeczeństwo nieco uspokoiło się, samo oceniło wartość spółczesnych ruchów politycznych, które dowiodły, że większość ludności sympatyzuje ze sprawą zaprowadzenia w kraju porządku i legalności i gotowe jest poprzeć rząd, dążący do umocnienia zapowiedzianych w manifeście z d. 30 października zasad nowych życia państwowego i społecznego.

W ten sposób, należy przyznać, że ze względu na zaszłe zmiany w biegu życia społecznego, a zwłaszcza z uwagi na pomyślność w pracach przygotowawczych do wyborów do Dumy państwowej, zapewniających zwołanie Dumy w krótkim już czasie, zaproponowany ziemstwom środek przez prezesa rady ministrów niema już obecnie poprzedniego znaczenia.

Petersburg, 13 lutego. Narada w sprawie wzmocnionej ochrony, pod przewodnictwem hr. Ignatjewa, postanowiła w dalszym ciągu pracować nad ułożeniem projektu ochrony państwowej.

Ogólna liczba wyborców w Petersburgu wynosi 150.000. Termin przyjmowania deklaracyi do wyborów kończy się jutro. Listy będą gotowe d. 14 marca.

Pismo «Russkoje bagactwo» zawieszono do czasu wydania wyroku. Redaktor Korolenko jest pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie znanego manifestu stronnictw socyalistycznych.

Zmarł tu artysta teatrów Cesarskich, Medwiedew.

Odesa, 13 lutego. Dowódca wojska ogłasza, że wszystkie sprawy, dotyczące osób, winnych zamachów przy pomocy pocisków eksplodujących lub innych sposobów, albo też gdy stwierdzony będzie fakt nabywania lub przechowywania materyałów eksplodujących i pocisków z celem występnym, będą rozstrzygane w porządku administracyjnym na miejscu, z zastosowaniem kary śmierci.

Kijów, 13 lutego. Minister komunikacyi wyjechał do Konotopu. Z Kijowa na Kaukaz wyruszają trzy górskie baterye.

Połtawa, 13 lutego. Redaktora «Połtawszczyzny» i pisarza Korolenkę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za list otwarty do zabitego już radcy Filonowa, który to list zawierał kłamliwe wieści o czynach zwierzchnika wojskowego.

Homel, 13 lutego. Po ukończeniu rewizyi, Sawicz odjechał do Petersburga. Mówią, że policmajster będzie pod sąd oddany.

Petersburg, 13 lutego. Senat rządzący postanowił, że za czas strejku robotnicy tracą zarobek, ale umowa co do najmu nie unieważnia się i że fabrykant nie może rościć pretensyj do robotników za straty, poniesione skutkiem strejków.

Petersburg, 13 lutego. Na filię kasy oszczędności za rogatką moskiewską napadło sześciu ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Przy starciu zabili znajdującego się w lokalu kasy rewirowego, ranili jego żonę, oraz dwie osoby z pośród publiczności. Aresztowano jednego z napastników; inni zbiegli, nie dokonawszy rabunku.

Petersburg, 13 lutego. Podsekretarz stanu W. Ks. Finlandzkiego Estem został senatorem i radcą tajnym.

Petersburg, 13 lutego. Najpoddańszy telegram generała-adjutanta hrabiego Woroncowa-Daszkowa z Tyflisu, pod datą dnia 12 go b. m, donosi. co następuje: Najpoddaniej donoszę Waszej Cesarskiej Mości, iż generał Alichanow stwierdza, że w pow. leczchumskim oddział pułkownika Gawriłowa witany jest przez ludność z duchowieństwem obrazami świętemi, przyczem ludność wyraża całkowitą pokorę i składa przysięgę na wierność Waszej Cesarskiej Mości. Cała południowa Gurya doprowadzona do przysięgi. Do Zagdidi przybył oddział pułkownika Chądzyńskiego. Wszystkie gromady wioskowe wyraziły całkowitą gotowość spełnienia stawianych żądań. Część aresztowanych uwolniono. Karabiny strażników oraz pieniądze, zrabowane z kasy rządowej kwirylskiej, prawie wszystkie zwrócono. W Ozurgetach składają broń. Część dezerterów i rekrutów odesłano do Batumu.

Petersburg, 13 lutego. Rząd włoski poruszył u rządu rosyjskiego sprawę wznowienia przerwanych w r. z. układów o zawarcie traktatu handlowego.

Petersburg 13 lutego.

Zamieszczona w «Warsz. Dniew." w telegramie z Petersburga wiadomość o tem, jakoby rada państwa wniosła projekt zreorganizowania tej instytucyi na izbę wyższą, jest zmyślona, jak również wiadomość telegraficzna, zamieszczona w temże piśmie, iż bank państwa postanowił wycofać z obrotu ruble srebrne i zastąpić banknotami.

Petersburg, 13 lutego. Z urzędowego źródła donoszą, że traktat handlowy niemiecko rosyjski zacznie obowiązywać stanowczo d. 1 marca n. st.

Petersburg, 13 lutego. «Swiet» zapewnia, że starania u rządu o złagodzenie kary redaktorowi «Rusi», Suworinowi młodszemu, odrzucono i czeka go zamknięcie w twierdzy. «Ruś» nie daje wiary temu doniesieniu.

Kutais 13 lutego Wskutek podpalenia kawiarni, znajdującej się pod biurem rządu gubernialnego, spaliły się wydziały budowlany i lekarski ze wszystkiemi aktami. W czasie pożaru splądrowano znajdujące się w blizkości sklepy.

Aschabad, 13 lutego. Okręgowa komisya sanitarna zaprzestała przyjmowania sióstr miłosierdzia do oddziałów przeciwdżumowych.

Taszkent, 13 lutego. Redaktora pisma «Russkij Turkestan,» Morozowa, skazano na rok zamknięcia w twierdzy. Pismo będzie w dalszym ciągu wychodziło.

Saratów, 13 lutego Sprawa o zabójstwo generała adjutanta Sacharowa będzie rozważana na wiosennej kadencyi w izbie sądowej.

Irkuck, 13 lutego. Przejechali w kierunku Bajkału: generał Grodekow i główny inspektor kolei Gorczakow.

Ryga, 13 lutego. W nocy dnia 11 go b. m. zabito pisarza gminy juryenburskiej, w powiecie ryskim Kalninga, w domu gminnym w korytarzu. Spełniło to morderstwo 20 ludzi, którzy przybyli na wozach i złupili karczmę i sklep. W majątku Berezchoff, w bliskości Juryenburga, spalono sklep monopolowy i złupiono karczmę. Przybyli na miejsce wypadku ułani aresztowali pięciu uczestników napadu. W gminie Romershoff zabito wójta Krumina. Zabójcy nieznani, a zamachy te są następstwem proklamacyi, rozrzucanych wszędzie w kraju.

Moskwa, 13 lutego. W drugiem gimnazyum klasycznem zdarzył się wybuch, urządzony przez uczniów, w celu wywołania przerwy w zajęciach, do której to przerwy wzywano już od kilku dni przy pomocy proklamacyi. Wybuch nastąpił w przedsionku, w chwili, kiedy sale klas przewietrzano. Przyrząd wybuchowy znajdował się w jednym z oddziałów szaf w garderobie; składał się z kosza napełnionego prochem.

Moskwa, 13 lutego. Stronnictwo handlowo-przemysłowe utworzyło komitet, celem ujednostajnienia zapatrywań na wszystkie sprawy programu taktyki.

Moskwa, 13 lutego. Związek „D. 30 października" otrzymał pozwolenie na urządzenie zjazdu.

Smoleńsk, 13 lutego. Na posiedzeniu Banku włościańskiego, przy udziale członków ziemskich powiatowych komisyj gruntowych i radnego ziemstwa gubernialnego, oraz przedstawicieli ministeryum skarbu, odbyła się narada w sprawie pośrednictwa ziemstwa przy zakupie gruntów przez włościan, przy pomocy Banku włościańskiego.

Podziękowanie. Oficyalistom i spółpracownikom firmy „J. Arkuszewski" za zebraną składkę w ilości rb. 18 kop. 11 i za łaskawe odprowadzenie drogich nam zwłok naszego syna i brata ś. p. **Jakóba Freja** na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne „Bóg zapłać" pozostali

187 **Rodzice, bracia i siostry.**

Londyn, 13 lutego. Balfour wygłosił mowę w City. Powiedział on, że reforma fiskalna nie należy do liczby tych projektów, o których można zapomnieć. Potrzeba tej reformy nie zmniejszyła się; przeciwnie, zwiększa się. Dla Anglii powstaje poważna sprawa zbytu, którego nie można lekceważyć. Europa dąży do powiększenia złego i pozbawienia Anglii potęgi zagranicznej. Wszystkie narody zużywają nietylko zdolności dyplomatyczne, ale także siły wojenne morskie dla rozwoju handlu. Mogłoby się zdarzyć że jakie mocarstwo zaryzykuje wywołać wojnę wszechświatową dla rozwoju swoich interesów handlowych. Czy możemy być pewni, że doznamy takiego samego przyjęcia w Azyi Mniejszej i w Persyi, jakiego doznają inne państwa, jeżeli utracimy powagę pierwszorzędnego mocarstwa? W Indyach, ani w Chinach również nie zdołamy utrzymać swojego dawnego stanowiska. Rynki zagraniczne są obecnie dla nas ważniejsze, niż w wiekach poprzednich. Walka o nie będzie, być może, nieunikniona, ale walka, to przedsięwzięcie barbarzyńskie, jeżeli do tego samego możemy dojść na drodze rokowań. Ale rokowania mogą doprowadzić do celu wówczas tylko, kiedy będziemy rozporządzali siłą, któraby zdołała poprzeć nasze żądania. W końcu mowy Balfour powiedział: Najważniejszą rzeczą jest krytyka postępowania rządu, a zwłaszcza w tym wypadku, gdyby partya robotnicza zechciała w sprawie projektów prawodawczych pójść za przykładem swoich towarzyszów na lądzie stałym.

Waszyngton, 13 lutego. Komisya izby posłów rozpatruje projekt zakazu cudzoziemcom połowu ryb na wodach Alaski. Zakaz ten ma być głównie skierowany przeciwko japończykom.

Sofia 13 lutego. Munir pasza wyjechał do Bukaresztu dla omówienia, podobno, sprawy ormiańskiej (?). Misya jego w Sofii nie wydała, jak się zdaje, wyniku pożądanego. Książę Ferdynand wyjechał w sobotę do Eksynogradu, polecając rządowi prowadzenie dalszych układów z Ministrem paszą.

Białogród, 13 lutego. Wskrzeszono stronnictwo postępowe, które rozpadło się 8 lat temu. Kierownikiem jego obrano Nowskowicza, byłego posła w Petersburgu.

Berlin, 13 lutego. Wczoraj rozpoczął się w Essen zjazd delegatów robotników, pracujących w kopalniach pruskich. Uchwalono żądać wydania prawa, obowiązującego w całem cesarstwie, a regulującego przemysł górniczy, jak również zreformowania wszystkich kas emerytalnych i innych

Pekin, 13 lutego. Rząd rozkazał stracić natychmiast przywódców tłumę, który zniszczył niedawno gmachy misyi protestanckiej w Czangpu, resztę zaś przestępców ukarać jaknajsurowiej. Rozruchy były wywołane skutkiem zatrzymania w gmachu misyi pewnego chińczyka. Wezwane dla ochrony misyi wojsko strzelało do tłumu i zabiło 12 ludzi.

DZIENNE.

Petersburg, 14 lutego. Wskutek napływających zapytań, „Torgowo-promyszl. gazeta" wyjaśnia kwestyę o dopuszczenie do wyborów prawyborców do Dumy państwowej robotników niepełnoletnich, według zwyczaju przyjętego w danym zakładzie fabrycznym. Co do udziału nieletnich, w obradach nad sprawami społecznemi dozwolono ogólnemu składowi robotników danego zakładu fabrycznego ustanowienie sposobów wyboru prawyborców z pośród robotników oraz określenie, jakie kategorye robotników w przedsiębiorstwie, jako to robotnicy zawodowi, pomocnicy i t. d. mogą uczestniczyć w wyborach.

Petersbrg, 14 lutego. Doniesienie „Warsz. Dniewn.", że projekt wprowadzenia registracyi handlowej wniesiony już został do Rady państwa przez ministeryum handlowo przemysłowe, gdzie będzie rozpatrywany, całkowicie jest nieprawdziwe. Projekt handlowej registracyi wcale nie był wnoszony do Rady państwa. Opracowanie jego jeszcze nieukończone.

„Warsz. Dniewn." donosi, że kwestyę o zniesieniu sądów handlowych zdecydowano w duchu twierdzącym. Wiadomość ta jest zmyślona. Projekt reorganizacyi sądów handlowych w duchu rozszerzenia ich kompetencyi i większego ich zastosowania do potrzeb handlu, dopiero wykończa się w ministeryum handlu. Po ukończeniu będzie rozesłany do opinii komitetom giełdowym i specyalistom.

Petersburg, 14 lutego. Dziś odbył się Najwyższy przegląd powracających z Dalekiego Wschodu czterech komend kartaczownic konnych oraz pułku Izmaiłowskiego.

Lublin, 14 lutego. W oczach bardzo licznego tłumu, wójt gminy Rudno przy wejściu do kościoła zabity został wystrzałami z rewolwerów. Zabójcy zbiegli.

Londyn, 14 lutego. W dyplomatycznych sferach wielkobrytańskich Londynu i Pekinu nie obawiają się wybuchu w Chinach ogólnego powstania przeciw cudzoziemcom.

Kopenhaga, 14 lutego. Trumna ze zwłokami króla Chrystyana dnia 16 lutego będzie przewieziona do Roskilde, gdzie dnia 18 lutego odbędzie się pogrzeb

Uwadze

Towarzystw Akcyjnych!!

Ogłoszenia o bilansach, zebraniach, sprawozdaniach etc. najszybciej i najtaniej załatwia Centralne Biuro Ogłoszeń L. i E. Metzel i S-ka, Krakowskie Przedmieście 53. Telefon 2099. 82-5

MLEKO 1317-r

pasteryzowane, sporządzane według przepisu W-go D-ra Serkowskiego, dla niemowląt w trzech numerach w buteleczkach porcelanowych:

№ 1 zalecane dla dzieci w wieku do 3-ch m.
№ 2 „ „ „ „ „ 6 „
№ 3 „ „ „ „ „ 9 „

nierozcieńczane nr. 0 dla dzieci starszych i osób dorosłych, oraz mleko surowe oczyszczane we flakonach litrowej miary.

Dostarcza do domów na zamówienie dwa razy dziennie.

Parowa Mleczarnia Ziemiańska

Dzielna 30. Telefon 304.

Filie: ul. PIOTRKOWSKA 32 i 84.

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótka ul. № 4

przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 pp. 195c1

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.** Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c1

Dr. G. ROTSZPAN

powrócił

Widzewska 46.

143-2-1

Dr. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe,

mieszka obecnie przy 1429

Piotrkowskiej № 200.

Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

3 pokoje z kuchnią

i wszelkiemi wygodami do wynajęcia od 1-go kwietnia. Orla 16. 168—3.—3

Węgle kamienne

z pierwszorzędnych kopalń

na wozy po rb. 1,15 za korzec, na pojedyńcze korce w workach po 1,20 rb. z dostawą do domu

poleca

E. Dietrych

ul. Konstantynowska 21

w Łodzi. 194—3—1

Drobne ogłoszenia.

Agenci do sprzedaży wina zechcą się zgłosić, Piotrkowska 102, handel win 144-3sw-1

Angielskiego lekcyj chcę pobierać, może być zbiorowo. Oferty w Administracyi „Rozwoju" sub W. R. 247-d

A) Leonard Suchowski: korektor i stroiciel fortepianów i pianin. Piotrkowska 176. 173—10sś6

A. A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Przepisywanie". 172—d

Czteroklasista poszukuje zajęcia. Oferty sub. H. S proszę składać w Administracyi „Rozwoju". 115—3—3

Do wynajęcia od 1 kwietnia pokój z osobnem wejściem, przy rodzinie bezdzietnej. Widzewska nr. 127, stróż wskaże. 297—1

Elegancki pokój z utrzymaniem dla jednej osoby lub dwóch osób, zaraz do wynajęcia. Widzewska 86 m. 2. 327-3cs1

Fortepian używany do sprzedania niedrogo. Mikołajewska 79, m. 62. 348—3—1

Gospodarskie obiady na świeżem maśle. Mikołajewska nr. 35 m. 9. 221-7.-6

Jest do sprzedania wanna, słupy, balia i damskie rzeczy. Ulica Benedykta nr. 43, od 3-ej do 7-ej w., stróż wskaże. 347—2.—1

Korzystny interes dla kobiety. Z powodu zmian rodzinnych jest do sprzedania Biuro Nauczycielskie pierwszorzędne, egzystujące lat kilkanaście, z wyrobioną klienteią, dające kilka tysięcy rubli stałego dochodu. Bliższa wiadomość Piotrkowska 119 „Praca". 318—3—3

Maszyny do szycia systemu Singera używane sprzedam tanio, oraz przyjmuję do reperacyi takowe. Mechanik W. Kustrzyński, ulica Aleksandryjska nr. 34, róg Franciszkańskiej. 305-6-5

Masło śmietankowe pasteuryzowane 50 kop., kuchenne 40 kop. Nawrot 32, m. 8. 338—3—2

Maszyna Singera pierścieniowa, prawie nowa i maszyna 18 rubli. Dzielna 28, Jurczyński. 336—4—2

Osoba uzdolniona w języku francuskim, polskim i rosyjskim, poszukuje miejsca do zarządu domem lub do dzieci. Adres: ul. Brzezińska nr. 18, Radyks u p. Kożerskiego. 342—1

Osoba młoda z wykształceniem gimnazyalnem, dobremi rekomendacyami, poszukuje miejsca kasyerki lub jakiego biurowego zajęcia. Wiadomość w adm. „Rozwoju". 332—6—2

Szkoła Thomasa, ul Andrzeja Nr. 11. Lekcye dla dorosłych, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Przyspasabianie do egzaminów. 350 15 1

Skończywszy uniwersytet, udzielam lekcyi, korepetycyi; przyspasabiam do gimnazyum i szkoły handlowej oraz do egzaminów na świadectwa. Benedykta 32, mieszk. 24 od 1½ do 2½ i od 6 do 8 wiecz. 328—2—2

Sklep spożywczy bardzo tanio do sprzedania zaraz. Widzewska nr. 78. 343—2—1

Skradziono rewers na rub. 50, podpisany przez Józefa Pokorę, pożyczka od Abrama Fuksa. Ostrzegam, gdyż takowy nie jest ważny. 345—1

Zaginął paszport na imię Mateusza Kobus, wydany z gminy Falbusz. 340·3·2

Zaginął paszport na imię Wiktoryi Szadkowskiej, wydany z gminy Śmiłowice. 339—3—2

Zaginął paszport na imię Józefy Swięcickiej, wydany z gminy Malanów pow. tureckiego. 331 3—2

Zaginął pies biały z żółtemi łatami z cetrów. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić go na ul. Konstantynowską nr. 8, za wynagrodzeniem. 330—2—2

Zaginął paszport na imię Maryanny Dominiak, wydany z gminy Skotniki. 323—3—3

Zaginął pies maści żółtej, uszy krótkie. Łaskawego znalazcę uprasza się o odprowadzenie za nagrodą na ul. Wólczańską nr. 69, stróż wskaże. 346—1

Zaginął paszport na imię Antoniny Abszlegier wydany z gminy Gałków pow. brzezińskiego. 314—3—3

Zaginął ponter tarantowaty z obciętym ogonem, wabi się „Tresor". Uprasza się o odprowadzenie do stróża domu nr. 71 przy ul. Radwańskiej, za nagrodą. 316—3—3

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

z kursem dla freblanek i bon.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 51—4—4

K. Weigelt

ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. grudniu 1905 r. za frachtami: Klin 17754 wełniane towary, Br. Stamiesliny; Libawa tow. 95251 korki, Wikander i Larson; Libawa tow. 94699 kokosowe orzechy, G. Lew; Moskwa m. M. Kaz. 98697 cenniki, Br. W. i A. Gosbach; Rostów Jaros. 33666 sago, T. Seliwanow i S-wie; Krejcburg 2913 rękodzielnicze wyroby, B. Chacki-hison; Krasnaja Dźwina 28713, 28711 i 28710 kalosze gumowe, F. Werner; Białystok 73277 tabaczne wyroby, I. Janowski; Białystok 73610 i 73611 skóry wyprawione, J. Lipiec; Petersburg 152185 przędza M. Strażewski; Wilno tow. 173423 rękodzielnicze wyroby, G. Wolmar; Ryga tow. 91654 i 91655 wełniane towary i adamaszek, K. Slede; Ryga tow. 93708 konserwy rybne, E. Moryc i S-ka; Witebsk 29431 wełniane towary, I. Ginzburg; Moskwa m. M. K. W. 69926 rękodzielnicze wyroby, Płatonow; Golicyno 92001 wyroby tokarskie, I. Skworcow; Moskwa tow. M. Br. 71869 przędza bawełniana, A. Biełkin i S-wie; Moskwa tow. M. Br. 74783 i 74804 rękodzielnicze wyroby, Z. Persie; Granica N. 5871 tektura azbestowa, Reicher i S-ka; Warszawa Kow. 170594 tabaczne wyroby, Brin; Berdyczów 32878 i 32567 rękodzielnicze wyroby, Biełkin; Odesa tow. 128660 konserwy rybne, I. Suworow; Kiszyniów 23603 rękodzielnicze wyroby, F. Skwirski; Łuck 10336, 10339, 10337, 10338, 10342, 10335, 10343, 10341, 10340 i 10344 krochmal, S. Rappaport; Radom 19473 słoiki apteczne, I. Brykman; Warszawa m. 104153 i 104152 skóry wyprawione, Gefilhauz; Warszawa m. 101643 drut żelazny, Abramczyk; Mohylów 11355 rękodzielnicze wyroby, Kwencel; Fastów 9613 rzeczy domowe, P. Jampolski; Mohylów 11209 rękodzielnicze wyroby, Kwencel; Petrowsk tor. R. Ur. 16197 rękodzielnicze wyroby, Kozin; Rostów Wł. 19665 bormaszyna, Nacz głów. składu dla G. Wernera; Władykaukaz 6281 wełniane towary, Karakozow Oganow; Batraki 6933 i 6886 asfalt, Syzrańskie T-wo asfal. zakl.; Teodozya port 1098 wełniane towary, Nacz St. dla B. J. Frydmana; Noworossyjsk 8131 bawełniane wyroby, Nacz st. dla Kruszego i Endera; Kijów 109839 wełniane towary, Nacz. st. dla R. Gulc; Warszawa pos. 24770 książki, J. Herman dla M. Dawidsona; Warszawa pos. 24567 czekolada, Riese i Piotrowski dla I. Flatto; Warszawa pos. 24541 pierniki, „Złoty Ul" dla Zelwera; Aleksandrów 8265 galanterya, Wierzbołowski; Wilno 33017 gazety, Redakcya Kuryera Litewskiego dla Jastrzębskiego; Wilno 32962 gazety, Redakcya Hazmana dla Zylbercwejga; Moskwa pas. M. Br. 10927 dywan niedźwiedzi, Warszkiewicz; Rostów Jek. 10231 obraz, Fajnwuszewicz; Bastuny 216 i 217 książki, Roznicki; Rostów Jek 10034 książki „Donskaja Recz", N. Paramonow; Warszawa m. 23343 druki, Drukarnia Sztabu Okręgowego dla Kancelaryi Łódzkiego naczelnika; Aleksandrów 49682 i 49681 szafy żelazne, T-wo Gergard i Hej; Aleksandrów 49668, 49499 i 48947 przędza wełniana, N. Jezierski i S-ka; Aleksandrów 49449 żelazo, N. Jezierski dla F. Monica; Aleksandrów 49206 koniak, N. Jezierski i S-ka dla G. Iwanowa; Sosnowiec 21345 sznur konopny, Agentura celna dla Kinelera; Sosnowiec 21188 chmiel pras., E. Nachner dla L. Heuslera; Granica 12091 produkt chemiczny, Goldlust i S-ka dla Farbiarni jedwabiu w Rudzie; Granica 12096 cynowe wyroby, Agentura celna dla A. Lohrera; Granica 11724 śliwki suszone, A. Hamburger; Częstochowa 60354 mydło zwyczajne, I. Broniatowski dla J. Frejmana; Koluszki Łódzkie 268 wełniane towary, M. Bydra; Kutno 3628 gilzy do papierosów, Prochownik; Włocławek 14249 naczynia fajansowe, Tejchfeld i Asterblum dla F. Wolfa; Noworadomsk 15241 meble gięte, Br. Thonet dla A. Fraenkla; Zawiercie 20974 części rur żelaznych, E. Erbe dla O. Goldammera; Grodzisk 9510 szmergiel, J. Haeberle dla G. Wussa; Grodzisk 9489 szmergiel, J. Haeberle dla D. M. Zaliszewskiego; Grodzisk 9371 szmergiel, Haeberle dla M. Czernilowskiego; Warszawa W. 91826 cynowe wyroby, I. Fogelnest dla Ch. Grossa; Warszawa 91785 mydło tualetowe, T-wo „Fornarina" dla M. Gąbińskiego; Warszawa W. 91766 przędza wełniana, E. Briggs Br. i S-ka dla K. Hemsalecha, Warszawa W. 91762 rury mosiężne, Kornblum i Hepner dla T. Finkelhauza; Warszawa 91654 wyroby rękodzielnicze, M. Goldsztejn dla T. Ruszewskiego; Warszawa 91581 i 91580 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka dla Z. Piondzińskiego; Będzin 13343 stare kalosze, B. Zyskind; Warszawa W. 91559 i 91558 żelazne wyroby, A. Zawistowski dla E. Finkelsztejna; Warszawa 91476 puder „Irys" dla Br. Pływackich; Warszawa W. 91312 materyały piśmienne, Rechtman dla S. Kona; Warszawa W. 91334 cynowe kałamarze, A. Eweliński; Warszawa W. 92232 wyroby rękodzielnicze, S. Wajsbord; Warszawa W. 92155 wyroby tabaczne, Krasuski dla Szulca i Muszkata; Warszawa W. 91570 blaszane wyroby, Brauman Cwirko i S-ka dla M. Lublin ra.

Na stacyi Łódź-Karolew: Kielce 12192 wata, Nussbaum; Jastrząb 7112 szlifierskie kamienie, M. Katz; Kielce 12352 wełniane towary, Lebensztejn.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 185—3-2

Robotnikówy od nieszczęśliwych wypadków ubezpiecza najtaniej WTWUONW (Związek Fabrykantów) Oddział w Łodzi, Wólczańska 10, **St. Świetlik,** Telefon Nr. 717. Związek Fabrykantów broni interesów wzajemnych **bez agentów**. Dotychczasowe rezultaty wskazują, że po Og. Zgromadzeniu **składki ulegną** dalszej **znacznej obniżce.** 1500-25 35

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Rzeźni Miejskich w Rosyi

zaprasza niniejszem P. P. Akcyonaryuszy na

zwyczajne zgromadzenie ogólne,

mające się odbyć dnia 27 lutego (12 marca) 1906 r. w Warszawie, w domu przy ulicy Krakowskie Przedmieście № 5, o godzinie 3 ej po południu.

Porządek obrad Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej.
2) Zatwierdzenie Bilansu i podział zysków za 1905 rok.
3) Zatwierdzenie projektu budżetu wydatków i dochodów na rok 1906.
4) Projekt rozszerzenia działalności Towarzystwa przez uzyskanie nowych koncesyi.
5) Wybór Dyrektora i Zastępcy w miejsce ustępujących.
6) Wybór członków Komisyi Rewizyjnej.
7) Wnioski PP. Akcyonaryuszy. 181—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-68

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr Jelnicki

Przyjmuje chorych z chorobami **wenerycznemi i skórnemi** 8—10 5—7½.

PIOTRKOWSKA 130. 1013-d-47

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne Andrzeja 13.

Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—8½ wieczorem. W niedziele i święta od g. 9½ do 1 popołudniu. 507—d—253

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w. panie od 5—6 popoł. 1420-r 64

Ulica Południowa № 2.

POWRÓCIŁ

Dr. med. GOLDFARB

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 9 do 12 rano i od 6 do 8 wiecz., panie od 5 do 6 wieczorem, w niedziele tylko od 9 do 12 rano.

Zawadzka 18. 104-20-9

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 r. 135-c-7

Kupię kinematograf

nowy lub używany. Wiadomość: Częstochowa ul. Św. Barbary, sklep Jezierskiego dla A. F. 179—3—3

MELAS

wyborowego gatunku do użytku technicznego, jako też i dla pastwy, partyami większemi jak również w pojedyńczych beczkach, poleca skład chemikalii i olejów

Emila Weinerta, Łódź

Południowa nr. 28. Telefon nr. 827. 181—3—1

Reprezentacya firmy „PROGRES" K. RACIBORSKA.

Łódź, Zawadzka 39.

Pralnie

wysyłam do domów 300 sztuk dziennie pierze. Nie drze bielizny. Pary niema. **Zawadzka 39.** 193 2-2

Ogłoszenie.

Nauczycielka

z świadectwem udziela lekcyi w domach prywatnych i na pensyach, oraz przygotowuje do wszystkich szkół. 123 d-

Wiadomość w admin. „Rozwoju".

5

rubli kosztują Spodnie zimowe z dobrego kamgarnu. Palto zimowe na kamgarnowej podszewce rb. 2025 Ubranie marynarkowe z zimowego kamgarnu rb. 16. Kamizelki kolorowe w najnowszych deseniach po rb. 3.25. Wszystko z czystej wełny u

Emila Schmechla
Piotrkowska 98
róg Przejazd.

842

W domu Pinkusa, Spacerowa 1,

do wynajęcia:

1) natychmiast **duży lokal narożny**, odpowiedni na skład, cukiernię i t. p. lub kilka mniejszych.
2) od 1 lipca **mieszkanie z 7 pokoi** z wygodami na 3 piętrze. 1566-4

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przysposabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d.-44

Zaginął paszport na imię Bronisławy Walczak, wydany z gminy Leśmierz. 202—3—3

W tłoczni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.